Dążcie do pokoju i uświęcenia

W Ewangelii według Jana, w rozdziale 14, w wersecie 27, czytamy: *„Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam; nie tak jak daje świat, ja wam daję. Niech się nie trwoży wasze serce ani się nie lęka”.* Amen. Ten werset mówi nam o pokoju, który ofiarowuje Pan Jezus, innym niż ten, który może dać świat. Jeśli zajrzymy do słownikowej definicji słowa *pokój*, okaże się, że oznacza on brak niepokoju i zamętu. W kontekście zaburzeń lękowo-depresyjnych, które objawiają się wewnętrznym niepokojem i wzburzeniem serca, zadajemy sobie pytanie, czy osoby cierpiące na depresję mogą mieć pokój Chrystusa. Depresja nie pochodzi od Boga, ale On dopuszcza próby w życiu wierzących, aby ich umocnić i przybliżyć do siebie.

Aby zrozumieć, w jaki sposób Pan Jezus daje nam pokój, musimy spojrzeć na Jego obietnicę jak na dar: *„Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam”.* Ten pokój jest Bożym darem, częścią Bożej wierności wobec nas. Aby jednak ta obietnica stała się rzeczywistością w naszym życiu, potrzebna jest w nim obecność Ducha Świętego, którego otrzymujemy, jeśli jesteśmy Mu posłuszni. Bez posłuszeństwa Boże obietnice nie wypełnią się w naszym życiu.

W Liście do Galacjan, w rozdziale 5, w wersecie 22, znajdujemy opis owocu Ducha: *„Owocem zaś Ducha jest miłość, radość, pokój”.* Ten pokój jest skutkiem działania Ducha Świętego w nas i objawia się wtedy, gdy podejmujemy decyzje zgodne z wolą Bożą, w tym decyzję, by do Niego wrócić.

Pan Jezus powiedział: *„Mój pokój daję wam”.* Ten pokój jest dawany inaczej niż daje świat, który też potrafi ofiarować jakąś formę pokoju. Prawdziwy pokój powinien pochodzić od Boga, bo jest to pokój przewyższający wszelkie zrozumienie. Ten Boży pokój powinien nas ogarnąć. Według Pisma *„owocem Ducha jest pokój”*, a żeby dojść do tego pokoju, trzeba koniecznie dać się prowadzić Duchowi Świętemu, jak zachęca werset: *„postępujcie według Ducha, a nie wypełnicie pożądliwości ciała”.* Spełnianie pożądliwości ciała nie przyniesie nam pokoju od Boga.

Wielu ludzi szuka pokoju i wytchnienia na urlopie, pragnąc odpocząć zarówno ciałem, jak i duszą. W tych chwilach odpoczynku pragną wytchnienia, które odnowi całą ich istotę. Słowo Boże pokazuje nam jednak, że niegodziwi nie znają pokoju, jak czytamy w Księdze Izajasza 48:22: *„Nie ma pokoju dla niegodziwych, mówi PAN”.*

Nawet jeśli opieramy się na obietnicy Pana Jezusa, że w cudowny sposób da nam pokój, nie stanie się to bez działania Jego Ducha w nas. W Liście do Rzymian 3, w wersecie 12, czytamy: *„Wszyscy zboczyli z drogi, razem stali się nieużyteczni. Nie ma takiego, kto by czynił dobro, nie ma ani jednego”.* Dalej, werset 17 mówi: *„Nie poznali drogi pokoju”.* Jeśli oddaliliśmy się od Boga i nie czynimy dobra, nie poznamy drogi pokoju, a potem Słowo mówi: *„Nie ma bojaźni Bożej przed ich oczami”.*

Jeśli mamy bojaźń Bożą przed oczami, poznamy pokój; w przeciwnym razie nie otrzymamy pokoju Pana Jezusa. Aby uzupełnić naukę z Listu do Rzymian 3, sięgniemy także do Księgi

Izajasza 59, tak by mieć spojrzenie zarówno ze Starego, jak i z Nowego Testamentu. W rozdziale 59 Księgi Izajasza wyraźnie widać, że bez Pana Jezusa osiągnięcie pokoju jest niemożliwe. Ten rozdział w wersetach 7 i 8 opisuje postępowanie tych, którzy odstępują od sprawiedliwości: *„Ich nogi biegną do zła i spieszą się, aby wylać niewinną krew; ich myśli są myślami nieprawości, spustoszenie i zniszczenie są na ich ścieżkach. Nie znają drogi pokoju i nie ma sądu na ich ścieżkach; wykrzywili sobie swoje drogi; ktokolwiek nimi chodzi, nie zna pokoju”.*

Moja poranna rozmowa z Danem o różnych sprawach życiowych dotyczyła między innymi jego dostawców sera i twarogu z okolicy. Dan wspomniał o dwóch osobach, które używają nieuczciwej wagi i wprowadzają klientów w błąd co do wagi towaru. Konkretnym przykładem był klient, któremu powiedziano, że twaróg waży tyle a tyle kilogramów, a po sprawdzeniu okazało się, że jest o 600 gramów lżejszy. O takich ludziach można powiedzieć, że nie znają drogi pokoju, bez względu na to, czy chodzą do jakiegoś zboru, czy nie. Jak mówi Księga Izajasza 59:9: *„Dlatego sąd jest daleki od nas i nie dociera do nas sprawiedliwość. Czekamy na światłość – a oto ciemność, na jasność – ale kroczymy w mrokach. Po omacku szukamy ściany jak ślepi”*, i dalej: *„jesteśmy jak umarli”.*

Przed laty, rozważając owoc Ducha, odczuwałem w sercu pewien niedosyt i zastanawiałem się, dlaczego apostoł Paweł nie umieścił w tym owocu sprawiedliwości. Wydawało mi się, że sprawiedliwość powinna być częścią owocu Ducha, bo bez działania Ducha ku sprawiedliwości my sami nie mielibyśmy po co o nią zabiegać. Jest jednak jasne, że ci, którzy chodzą złymi drogami, nie znają drogi pokoju, a owocem Ducha jest pokój. Musimy więc trzymać się pewnych zasad, a wśród nich drogi sprawiedliwości, która prowadzi nas do pokoju, współpracując z Duchem.

W Ewangelii według Łukasza 19, w wersecie 38, jesteśmy zachęceni, by dostrzec wagę pokoju: *„Mówiąc: Błogosławiony król, który przychodzi w imię Pana! Pokój w niebie i chwała na wysokościach”.* Te słowa podkreślają uznanie Króla, który przynosi pokój i chwałę w niebiosach, a to przesłanie zachęca nas, byśmy szukali pokoju w naszym życiu.

Ci, którzy czytali Słowo Boże, pamiętają, że w Ewangelii według Łukasza 2:14 jest też napisane: *„a na ziemi pokój, wobec ludzi dobra wola”*. Mowa tu o pokoju w niebie i pokoju na ziemi między ludźmi, w których Bóg ma upodobanie. Dlatego tak ważne jest, byśmy żyli w pokoju i pielęgnowali pokój. W Ewangelii według Łukasza 19, w wersecie 41, czytamy: *„A gdy się przybliżył, ujrzawszy miasto, zapłakał nad nim, mówiąc: Gdybyś i ty poznało, przynajmniej w ten twój dzień, to, co służy twemu pokojowi! Ale teraz zostało to zakryte przed twoimi oczami”.* Te słowa pokazują, że są rzeczy, które mogą nam przynieść pokój. Ale skąd te rzeczy pochodzą? Czy są ziemskie, czy niebiańskie? Ja wybieram wiarę, że są to rzeczy z góry, a nie te, które są na ziemi.

Ważne jest, abyśmy znali to, co może przynieść nam pokój. Apostoł Paweł w Liście do Rzymian, w rozdziale 14, wskazuje nam drogę. Czytając wersety 17 i 19, dowiadujemy się: *„Królestwo Boże bowiem to nie pokarm i napój, ale sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym. Dążmy więc do tego, co służy pokojowi i wzajemnemu zbudowaniu”.* Amen.

Słowo Boże uczy nas, że pewne rzeczy prowadzą do pokoju. Królestwo Boże odznacza się sprawiedliwością i pokojem. W Ewangelii według Łukasza, w rozdziale 1, czytamy, że Pan Jezus przyszedł, aby skierować nasze nogi na drogę pokoju. To jest droga, którą mamy iść: droga pokoju.

Niech Pan nam pomoże rozpoznawać to, co służy naszemu pokojowi i zbudowaniu, i do tego dążyć. Jedną z rzeczy, które przynoszą nam pokój, jest sprawiedliwość.

Słowo *zbudowanie* może być dla wielu niejasne, ale oznacza proces wzrastania i rozwoju, dojrzewania do tego, by zostać wbudowanym w mur duchowej świątyni. Przypomina nam o tym Księga Izajasza, rozdział 32. Od wersetu 17 czytamy: *„A dziełem sprawiedliwości będzie pokój, a skutkiem sprawiedliwości – spokój i bezpieczeństwo na wieki. I mój lud będzie mieszkał w mieszkaniu pokoju, w bezpiecznych przybytkach i w spokojnych miejscach odpoczynku”.* Dzieje się tak, ponieważ dzieło sprawiedliwości przynosi pokój, a owocem sprawiedliwości jest wieczny odpoczynek i spokój, jakby nieustający urlop.

Wiele lat temu przytrafiło mi się coś, czym niekoniecznie trzeba się chwalić, ale o tym wspomnę. Ze względu na charakter mojej pracy nie mogłem wyjeżdżać na urlop. Niektórzy pytali mnie: *„A ty nie jedziesz na urlop?”* Odpowiadałem: *„Na jaki urlop mam jechać?”* Oni nalegali: *„No przecież na urlopie się odpoczywa, ty też powinieneś odpocząć”.* A ja im odpowiadałem: *„Jaki urlop? Jaki odpoczynek? Ja codziennie jestem w odpoczynku”.* Czy powinniśmy tacy być, czy nie? Owocem sprawiedliwości jest odpoczynek. Kto go znajdzie, nie szuka już innego odpoczynku, który oferuje świat.

Wielu mnie pytało: *„A co Piotr ma do urlopu? Ma coś przeciwko?”* Odpowiadam, że nie mam absolutnie nic przeciwko urlopowi. Dzieło sprawiedliwości będzie naszym urlopem. Zajrzyjmy też do rozdziału 33, od wersetu 15: *„Ten, kto postępuje sprawiedliwie i mówi uczciwie, kto gardzi zyskiem z ucisku, kto otrząsa swoje ręce, aby nie przyjmować łapówek, kto zatyka swoje uszy, aby nie słuchać o rozlewie krwi, i zamyka swoje oczy, aby nie patrzeć na zło; ten będzie mieszkał na wysokościach, twierdze skalne będą jego schronieniem; będzie mu dany chleb i jego wody będą pewne. Twoje oczy będą oglądać króla w jego pięknie, ujrzą ziemię daleko rozciągniętą”.*

Co możemy powiedzieć? Lud będzie mieszkał w mieszkaniu pokoju, ale tylko wtedy, gdy będzie żył w sprawiedliwości. Czy możemy powiedzieć, że owoc Ducha obejmuje także sprawiedliwość? Jeśli nie żyjemy w sprawiedliwości, nie mamy pokoju. Niegodziwi nie mają pokoju. Mogę wam powiedzieć, że miałem wielką radość, gdy Pan objawił mi, że sprawiedliwość jest częścią owocu Ducha i że nikt nie może jej stamtąd usunąć, bo ma ogromne znaczenie.

Królestwo Boże ma dwa główne filary: sprawiedliwość i pokój. Sprawiedliwości tam nie brakuje. Nie jest jakimś nieistotnym dodatkiem. Niektórzy dorabiają sobie nieuczciwością. Ale czy znają jeszcze drogę pokoju? *Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie z powodu sprawiedliwości* – sprawiedliwości, w której żyją, a nie tylko tej, którą głoszą. Od kilku lat mam doświadczenie praktykowania tej sprawiedliwości. Wiele razy przeżyłem sytuacje, w których byłem prześladowany z powodu sprawiedliwości.

Możesz zapytać: jak to możliwe, że ktoś jest prześladowany? W jaki sposób? Czy mamy prawa w tym kraju, na tym świecie? Oczywiście, że tak. Ale co się dzieje, gdy żyjesz w sprawiedliwości?

Pismo mówi, że Hebrajczycy *„przyjęli z radością grabież swoich dóbr”*. Grabież oznacza odebranie czegoś siłą. Po ludzku coś trzeba by z tym zrobić. Natychmiast dochodzić sprawiedliwości. Ale czyjej sprawiedliwości? *Szukajcie najpierw królestwa Bożego i jego sprawiedliwości*.

Przeszedłem wiele i poznałem smak prześladowania. Jak można być prześladowanym? Choćby wtedy, gdy ktoś zajmie ci miejsce parkingowe. Gdy nie masz gdzie zostawić samochodu i musisz zaparkować gdzie indziej, bo ktoś zajął twoje miejsce.

Często widziałem, jak ktoś tam parkował, i nie buntowałem się przeciwko niemu. Ale błogosławieni jesteśmy. Drobiazgi, rzeczy bez znaczenia. Niektórzy powiedzieliby, że to nic ważnego. Ale gdy jesteś prześladowany w szpitalu, gdy nie dostajesz potrzebnego leku, gdy ktoś cię oszukuje, okłamuje czy wyprowadza w pole, to są formy prześladowania – jeśli się nie buntujesz.

Mówiąc o szukaniu pokoju, trzeba wziąć pod uwagę wiele spraw. List do Rzymian, rozdział 8, pokazuje nam, że mamy dążyć do tego, co prowadzi do pokoju. Konieczne jest, abyśmy osiągnęli sprawiedliwość Bożą, jak jest napisane: *„Szukajcie najpierw sprawiedliwości Bożej”*. To znaczy łaknąć i pragnąć sprawiedliwości, która jest czystością, nieskalanością, brakiem skazy. Pismo opisuje oczy Boga jako czyste, bez niesprawiedliwości, przebiegłości, oszustwa czy czegokolwiek złego – tak czyste, że nie mogą patrzeć na nieprawość.

Według Listu do Rzymian 8:5 *„ci bowiem, którzy żyją według ciała, myślą o tym, co cielesne”* – dają się prowadzić jego pragnieniom, a do nich należy także gniew. Uczynki ciała to nie tylko pogoń za bogactwem czy inne grzechy, jak pijaństwo, palenie i rozpusta. Zazdrość, waśnie i spory stronnictw to także sprawy ciała.

Pewien pastor z Braiły, miasta na wschodzie Rumunii, opowiedział nam podczas odwiedzin pewną historię: założyli punkt misyjny we wsi należącej do gminy Lanurile. Aby móc go otworzyć, postanowili kupić dom, który zapisali na jednego z członków zboru.

Jednak po jakimś czasie ta osoba zmieniła zdanie i odmówiła oddania im domu. Co za ironia: zapłaciliśmy, a teraz grozi nam, że zostaniemy bez domu. Co powinien zrobić ktoś, kto chce żyć w sprawiedliwości? Zrezygnować? Pogodzić się ze stratą? Czy walczyć o sprawiedliwość? Pastor powiedział nam, że mieli w zborze adwokata, wnieśli sprawę do sądu i mieli pięćdziesiąt procent szans na wygraną. Postanowili nie poddać się prawu Chrystusa i nie dali się prześladować.

Jeśli żyjemy według prawa Chrystusa, będziemy prześladowani.

Pismo ostrzega nas, że dążenie do spraw ziemskich prowadzi do śmierci, a dążenie do spraw Ducha – do życia i pokoju. Dzieje się tak, ponieważ ciało jest wrogie Bogu i nie może poddać się Jego prawu, więc ci, którzy są cieleśni, nie mogą podobać się Bogu.

Duch Święty uczy nas wszystkiego, jak to zostało obiecane: *„Poślę Ducha, a On was wszystkiego nauczy”.* Gdy nas nauczy, Duch zachęca nas, byśmy postępowali pod Jego przewodnictwem, prowadzi nas i obiecuje nam życie wieczne. Dążenie do spraw Ducha to życie i pokój. Musimy skupić się na tym, co prowadzi do pokoju serca, a jest to sprawiedliwość i niestawianie oporu.

Żyjąc według tych dwóch zasad, zostaniemy poprowadzeni ku pokojowi i życiu. Pokój, który daje nam owoc Ducha Bożego, jest w naszym życiu niezbędny. To nie tylko dar otrzymany w zamian za nasze dokonania czy trud, ale cecha charakteru, taka jak u Pana Jezusa, i jest nam absolutnie potrzebna.

W Liście do Filipian pokój jest przedstawiony nie jako dar, ale jako cecha charakteru. W Liście do Filipian 4:5-7 jest napisane: *„Niech wasza skromność będzie znana wszystkim ludziom. Pan jest blisko. Nie troszczcie się o nic, ale we wszystkim przez modlitwę i prośbę z dziękczynieniem niech wasze pragnienia będą znane Bogu. A pokój Boży, który przewyższa wszelkie zrozumienie, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie”.* Amen.

Ciekawe, że pokój jest opisany jako mający moc strzec naszych serc i myśli. Ta ochrona, którą daje pokój, każe nam zapytać, jak ona działa i przed kim nas chroni. Jasne jest, że musimy się strzec, ale w jaki sposób pomaga nam w tym pokój? Dlaczego pokój jest potrzebny i co tracimy, gdy go nie mamy? Oczywiste jest, że niegodziwi nie mają pokoju, a ci, którzy go zakosztowali, nie chcą go stracić. Wartość pokoju jest niepodważalna, dlatego musimy go cenić.

Ludzie wydają pieniądze, aby cieszyć się odpoczynkiem i spokojem na wakacjach, ale pokój, który otrzymujemy od Boga, ten, *który przewyższa wszelkie zrozumienie*, ma o wiele większą wartość. Mimo to wielu często zmaga się z niepokojem. Zastanawiamy się, czy lubimy być niespokojni, czy wolimy w tym stanie trwać. Jeśli zaznaliśmy pokoju, nie chcemy wracać do niepokoju, a jednak niektórzy zdają się w nim wygodnie urządzać.

Ważne jest, abyśmy zastanowili się nad tym i nad tym, jak pokój wpływa na nasze życie. Ludzie często mówią: *„Jak mam się nie złościć, skoro zobacz, co mi zrobił?”*, wyrażając w ten sposób niezadowolenie i rozgoryczenie. Jasne jest, że ci, którzy tak mówią, nie cieszą się pokojem.

Jeśli żyjemy w sprawiedliwości, nasze sumienie przestanie nas oskarżać, a apostoł Paweł mówi o tym stanie: *„Nie mam sobie nic do zarzucenia”*, czyli nic, *co przynosiłoby mi niepokój i lęk przed karą*. Strach idzie w parze z karą, a gdy boimy się kary, nasze serce się trwoży. Aby uniknąć tego niepokoju, musimy mieć pokój w sercu i nie dać się ogarnąć lękowi. *„Doskonała miłość usuwa lęk”*, i dzięki temu możemy mieć pełną ufność w dzień sądu, jak mówi nam Pierwszy List Jana, rozdział 4.

Gdy jesteśmy w pokoju i nic nas nie oskarża, mamy pełną ufność. Ten pokój strzeże naszych serc i myśli, chroniąc nas przed każdą myślą od szatana, która mogłaby nas zaniepokoić. Popełniony grzech przynosi śmierć i niepokój, a każda skaza czy brud nam szkodzi. W takich chwilach szukamy pokoju, ale aby go odzyskać, musimy dążyć do tego, co może nam go dać.

List do Hebrajczyków przypomina nam, abyśmy nie zatwardzali serc, gdy słyszymy Jego głos, czyli abyśmy pozostawali otwarci i wrażliwi na Jego nauki i napomnienia. Co mamy robić, aby

wejść do odpoczynku Pana? W Liście do Hebrajczyków, w rozdziale 3, dowiadujemy się, co spotkało tych, którzy *„zawsze błądzili”* i nie przyjęli *ewangelii pokoju*.

Pan Jezus jest nazwany w tym liście *Królem sprawiedliwości* i *Królem pokoju*. Jesteśmy zaproszeni, aby się do Niego zbliżyć, jak mówi: *„Przyjdźcie do mnie”*. W Liście do Hebrajczyków, w rozdziale 3, od wersetu 7, czytamy: *„Dlatego, jak mówi Duch Święty: Dziś, jeśli usłyszycie jego głos, nie zatwardzajcie waszych serc jak podczas rozdrażnienia, w dniu kuszenia na pustyni, gdzie wasi ojcowie kusili mnie i doświadczali mnie, i widzieli moje dzieła przez czterdzieści lat. Dlatego rozgniewałem się na to pokolenie i powiedziałem: Zawsze błądzą w sercu i nie poznali moich dróg. Toteż przysiągłem w moim gniewie: Nie wejdą do mego odpoczynku”.*

Jest odpoczynek, do którego Pan nas zaprasza. *„Owocem sprawiedliwości jest odpoczynek”* – stan, w którym już nie pracujemy, aby go zdobyć, ale go zbieramy, tak jak zbiera się owoce. Ten odpoczynek jest opisany jako wieczny. W Liście do Hebrajczyków, w rozdziale 4, w wersecie 1, czytamy przypomnienie: *„Bójmy się więc, aby czasem, dopóki trwa obietnica wejścia do jego odpoczynku, ktoś z was nie okazał się spóźniony”.*

Bóg obiecał nam, że możemy wejść do Jego odpoczynku, ale są ku temu pewne warunki. W Drugim Liście do Tesaloniczan, w rozdziale 3, w wersecie 16, znajdujemy kolejną obietnicę: *„A sam Pan pokoju niech wam da zawsze pokój w każdy sposób. Pan niech będzie z wami wszystkimi”.* Amen. Jesteśmy zachęcani, aby mieć pokój w sobie i wokół siebie, żyć w pokoju ze wszystkimi ludźmi. *„Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do uświęcenia, bez którego nikt nie zobaczy Pana”.*

Konieczne jest, abyśmy szukali sprawiedliwości Bożej. List do Kolosan 3 znowu mówi nam o pokoju Chrystusa, który jest Panem pokoju, Bogiem pokoju, Królem sprawiedliwości i Królem pokoju. Rozdział 3, werset 15, uczy nas: *„pokój Boży, do którego też zostaliście powołani”*. Szukając w Piśmie Bożych powołań, przypominamy sobie, że jest powiedziane: *„wielu jest powołanych, ale mało wybranych”*.

Jesteśmy powołani do różnych ważnych rzeczy: do uświęcenia, do błogosławieństwa, do pokoju Chrystusa, a także do cierpienia. Apostoł Piotr mówi: *„Do tego bowiem zostaliście powołani”*, a dalej jest napisane o *„pokoju, do którego zostaliście powołani”*. Ten pokój ma panować w naszych sercach, a my mamy być wdzięczni.

Możemy to rozumieć tak: *„Pokój Chrystusa, do którego zostaliśmy powołani, niech panuje w naszych sercach”*. To pokój powinien strzec naszych serc i myśli. Pytamy, czy pokój może to sprawić. Mamy pewność, że tak, bo jest on mocą Bożą. Pokój Boży, który jest owocem Ducha, sam w sobie jest mocą. Jeśli ten pokój panuje w naszym sercu, będzie nas strzegł. Aby jednak dojść do pokoju, musimy żyć w sprawiedliwości i nie stawiać oporu, tak jak Pan Jezus.

Pomyślmy o chwili, gdy poborcy podatku na świątynię przyszli do Pana Jezusa, aby go pobrać. Pan Jezus nie sprzeciwił się, ale wybrał, by nie stać się dla nich powodem do grzechu, pokazując w ten sposób, że dążył do pokoju. Pokój to brak konfliktów i zamętu. Pan Jezus starał się

zachować pokój, mówiąc w istocie: *„Choć synowie są wolni, abyśmy ich nie zgorszyli”*, czyli abyśmy nie dali im powodu do gniewu – a to jest zgodne z Jego nauką: *„Biada temu, przez którego przychodzi zgorszenie”*.

Ówcześni poborcy podatków, podobnie jak dzisiejsi, byli posyłani, aby wykonać swoje zadanie i pobrać podatki. Taka była ich praca, tak jak każdy z nas ma swoje obowiązki. My, ludzie, mamy skłonność do gniewu i irytacji, gdy stykamy się z tymi, którzy zdają się nam źle życzyć, czy chodzi o mandaty, podatki, czy inne formy przymusu.

Zadajmy sobie jednak pytanie: czy sami mamy stać się dla tych ludzi powodem do grzechu? Pomyślmy o przykładzie Pana Jezusa: czy żył tak, by wywoływać gniew i konflikty, czy szukał pokoju? Jego nauki: *„Nie sprzeciwiajcie się złemu”* oraz *„Oddajcie cesarzowi to, co należy do cesarza”* zachęcają nas, byśmy szukali zgody i unikali konfliktu, o ile to od nas zależy. Choć nie mamy wpływu na postępowanie innych, którzy mogą mieć własne interesy i pobudki, my jesteśmy powołani do życia w pokoju ze wszystkimi ludźmi.

W Ewangelii według Mateusza, w rozdziale 26, od wersetu 47, widzimy obraz postawy Pana Jezusa wobec zdrady i przemocy: *„A gdy on jeszcze mówił, oto nadszedł Judasz, jeden z dwunastu, a z nim wielki tłum z mieczami i kijami, wysłany od naczelnych kapłanów i starszych ludu. A ten, który go wydał, dał im znak, mówiąc: Ten, którego pocałuję, to on, chwyćcie go. I zaraz podszedł do Jezusa, i powiedział: Witaj, Mistrzu! I pocałował go. A Jezus mu powiedział: Przyjacielu, po co przyszedłeś?”* To jest przykład niestawiania oporu i zachowania wewnętrznego pokoju w obliczu zbliżającego się zła.

Gdy ktoś wyrządza nam krzywdę, to naturalne, że czujemy niepokój. Wszyscy przeżywaliśmy takie chwile, na przykład gdy przełożony w pracy traktuje nas bez szacunku albo mówi do nas źle. Wtedy ważne jest, by pamiętać o przykładzie Pana Jezusa i starać się zachować pokój w sercu, nie stawiać oporu i nie wpadać niepotrzebnie w niepokój.

Pamiętam, jak wiele lat temu, kiedy jeszcze nie znałem Boga, gdy ktoś mnie obrażał i źle do mnie mówił (nie dlatego, że coś zrobiłem, ale dlatego, że taki był sposób bycia tej osoby, że lubiła mnie obrażać), robiłem się czerwony na twarzy. Dlaczego tak się działo? Uruchamiał się jakiś wewnętrzny mechanizm, krew zaczynała szybciej krążyć i czułem gorąco na policzkach. Czy znacie to uczucie? Nie wszyscy go doświadczyli. Chodzi o naturalną reakcję obronną, o instynkt sprzeciwu. Czy Pan Jezus miał ten instynkt, czy nie? On zachęca nas, byśmy szukali pokoju, a nie stawiali opór, bo tego właśnie pragnie: żebyśmy żyli w pokoju, mieli pojednane serce i żyli zgodnie ze wszystkimi ludźmi. Tak On żył.

Kiedy mówi do niego *„przyjacielu”*, a nie *„mój śmiertelny wrogu”*, to dlatego, że tak jest właściwie. *„Przyjacielu, po co przyszedłeś?”* – te słowa skłaniają nas do zastanowienia się nad naszą postawą i nad tym, jak nad nią panować. *„Nie sprzeciwiajcie się złemu”* uczy nas, byśmy nie stawiali oporu, tak jak On go nie stawiał. Inaczej opieramy się na czymś ludzkim. Reagowanie jest ludzkie, a gdy sytuacja staje się nie do zniesienia, trudno nie zareagować. Boże jest żyć tak, jak żył Pan Jezus. *„Kto mówi, że w nim mieszka, powinien sam postępować tak, jak on postępował”*. Jeśli pójdziemy za Jego Słowem, znajdziemy pokój. Owoc Ducha przyniesie

nam ten pokój, sprawiedliwość i niestawianie oporu.

Ale pomyślmy o uczniu Pana Jezusa, który nie miał pokoju. *„A oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnął rękę i dobył miecza”.* Jakie emocje nim owładnęły, zanim dobył miecza? Gniew czy wzburzenie? Po co sięgać po przemoc? Czy uczeń Pana Jezusa był w pokoju, gdy to zrobił? Nie, nie był. Choć chwalił się, że będzie z Nim aż do śmierci, w tamtej chwili nie miał pokoju. Czy miał owoc Ducha? Nie miał. Wyciągnął rękę, dobył miecza, uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu ucho. Wtedy Pan Jezus mu powiedział: *„Schowaj swój miecz na swoje miejsce, bo wszyscy, którzy chwytają za miecz, od miecza zginą”.*

Wielu myśli tylko o mieczu, o pistolecie, o karabinie i o broni. I że jeśli nie będziemy mieli broni, szybciej zginiemy. Ale co tu mówi Pan Jezus? Czego nas uczy? *„Schowajcie swój sprzeciw na jego miejsce, bo wszyscy, którzy się sprzeciwiają, od sprzeciwu zginą”.* To nie musi być miecz. Czy dziś dla wielu słowo jest używane jak miecz? Tak, słowo może być mieczem. Może to być też słowo od złego, gniew, złe słowa. Jesteśmy zabójcami, możemy zabijać słowami.

Czego Pan chce nas nauczyć? Żebyśmy byli tacy jak On. Chce usunąć z nas instynkt sprzeciwu. Dlaczego? Co przynosi sprzeciw? Niepokój. I On musi go usunąć. Mówiłem niedawno: wyobraźmy sobie, że jesteśmy w wiecznym Królestwie Bożym. Przeniósł nas tam i już tam jesteśmy. Ale instynkt sprzeciwu nie został, powiedzmy, usunięty. Nie został usunięty z naszego życia. Co się tam wtedy stanie? Gdyby tak miało być?

Czy będziemy czerwienieć na twarzy, gdy Bóg podejmie decyzję, która nam się nie spodoba? Czy Bóg musi z nami pracować już dziś, czy nie? Dążcie do tego, co prowadzi do pokoju. Dążcie do tego. Szukajcie tego.

Przeczytamy Pierwszy List Piotra, rozdział 2. Do czego jesteśmy powołani? Mówiłem, że tych powołań nie ma aż tak wiele. Wielu powołanych, mało wybranych. Zostaliśmy powołani do szczególnych rzeczy i On musi je w nas wycisnąć, bo inaczej nie zostaniemy wybrani. Czytamy od wersetu 18 do 20: *„Słudzy, bądźcie z całą bojaźnią poddani panom, nie tylko dobrym i łagodnym, ale i surowym. To bowiem podoba się Bogu, jeśli ktoś ze względu na sumienie wobec Boga znosi smutki, cierpiąc niesprawiedliwie. Cóż to bowiem za chwała, jeśli cierpliwie znosicie bicie za wasze przewinienia? Ale jeśli cierpliwie znosicie cierpienia, gdy dobrze czynicie, to podoba się Bogu”.* Amen.

Cierpliwość ma dokonać swego dzieła w pełni, abyśmy zdobyli wielkoduszną cierpliwość. Co dla nas oznacza wielkoduszna cierpliwość? Chodzi o niestawianie oporu. Musimy mieć wielkoduszną cierpliwość wobec tych, którzy wyrządzają nam krzywdę, także wobec trudnych przełożonych, którzy są dla nas surowi i nas uciskają. Gdy mowa o panach, może to dotyczyć zarówno relacji panów i niewolników, jak i, w naszych czasach, pracodawców i pracowników.

W czasach biblijnych niewolnik nie mógł po prostu odejść, tak jak dziś pracownik może złożyć wypowiedzenie. Piotr zachęca nas, byśmy wyzbyli się instynktu sprzeciwu. *„Jeśli cierpliwie znosicie cierpienia”* – jeśli nie stawiacie oporu – *„gdy dobrze czynicie, to podoba się Bogu”.* Bóg chce kształtować w nas pokój. *Do tego bowiem zostaliście powołani.*

Nie jesteśmy powołani tylko do tego, by radować się na weselu Syna Królewskiego, ale by znajdować radość nawet w cierpieniu, jak mówi Pan Jezus w Ewangelii według Mateusza 5: *„Radujcie się i weselcie”*, gdy jesteśmy prześladowani. Chrystus cierpiał za nas i nie stawiał oporu, zostawiając nam przykład, abyśmy szli w Jego ślady i nauczyli się nie stawiać oporu, by dojść do pokoju.

Dopóki mamy w sobie instynkt sprzeciwu, pokój nie będzie panował w naszych sercach. Mówię z własnego doświadczenia: gdy jesteśmy niezadowoleni, że ktoś zajmuje nam miejsce parkingowe, nie mamy pełnego pokoju. Nawet jeśli nie wdaję się w spór z tą osobą, ale w sercu jestem niezadowolony, nie mam pokoju. Niegodziwi nie mają pokoju. Do czego więc powinienem dążyć?

Do zadowolenia, aby osiągnąć pokój. Musimy dążyć do pokoju i do tego, co do niego prowadzi, nawet do rzeczy małych i nieistotnych. Wszystko, co wywołuje we mnie niepokój, trzeba usunąć, aby osiągnąć pokój. Dzięki Słowu Bożemu rozumiemy, że On, który *„nie popełnił grzechu”*, żył w sprawiedliwości i *„nie znaleziono podstępu w jego ustach”*.

Pan Jezus żył w pokoju i miał pokój z Bogiem. Gdy Go lżono, nie odpowiadał obelgami, a gdy cierpiał, nie groził, ale powierzał się Temu, który sądzi sprawiedliwie. Mamy Jego przykład, a On dopuszcza, byśmy przechodzili przez próby, i pytamy: dlaczego? Bo On *działa w każdy sposób*. Bóg pokoju daje nam pokój *„w każdy sposób”*, a wszystko współdziała ku naszemu dobru, dając odpoczynek naszej duszy.

On, powierzając się sprawiedliwemu Sędziemu, zostawił nam przykład; wiemy z Ewangelii, że modlił się za swoich oprawców. To pokazuje, że człowiek, który jest w pokoju, potrafi się modlić nawet w najtrudniejszych chwilach, w przeciwieństwie do tego, kto pokoju nie ma i w takich chwilach modlić się nie potrafi.

Jesteśmy powołani do życia w pokoju, abyśmy mogli modlić się za naszych wrogów. *„Panie, przebacz moim wrogom”* – to wezwanie, byśmy się za nich modlili, ale jeśli nie mamy pokoju i jesteśmy wzburzeni, nie możemy kochać ludzi tak, jak jesteśmy do tego powołani, powierzając się sprawiedliwemu Sędziemu.

Niech Pan nam pomoże dążyć do tego, co prowadzi do owocu Ducha, i rozwijać w sobie charakter Pana Jezusa, Króla pokoju. Amen.

Źródło: *Dążcie do pokoju i uświęcenia* — Czyste Słowo
czysteslowo.pl/kazania-pisemne/dazcie-do-pokoju-i-uswiecenia